Nr. 297. GAZETA NARODOWA. 22 listopada 1870.

(Wydanie wieczorne).

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń dnia 20. listopada.

Pomimo zaprzeczenia, ogłoszonego dzisiaj w półurzędowym starym *Fremdenblacie* mogę was zapewnić, że w ministerstwie wojny wielka panuje czynność. Wszelkie tam czynią przygotowania by przy ewentualnym wybuchu wojny między Austrją a Moskwą wojskom naszym na niczem nie zbywało. Wiadomości prywatne z Pragi tu nadeszłe zapewniają, że rząd wielką ilość materjałów wojennych tam zakupuje. Jak wam onegdaj telegrafowałem, wyjechała ztąd komisja wojskowa dla zbadania kolei Północnej, Krakowskiej i Czerniowieckiej co do ilości wojska, które koleje te codziennie transportować mogą. Zasystowano w całej armii wszelkie udzielanie urlopów, i jak powiadają rozkaz nierozpuszczenia landwery, która właśnie teraz dla ćwiczeń wojskowych zgromadzoną jest, w najbliższym czasie wyjść ma.

W ogóle jest usposobienie Wiednia bardzo wojenne Wszyscy uważają wojnę za konieczną, która pierwiej czy później wybuchnąć musi. Szanse dla Austrji uważają teraz dlatego za korzystniejsze, ponieważ Prusy we Francji całą swą siłą wojskową angażowane, czynnie dla Moskwy wystąpić nie będą mogły. Wszystkie też dzienniki tutejsze prowadzą bardzo energiczną polemikę przeciw Moskwie, i doradzają rządowi do energicznego wystąpienia. Najbardziej w tej mierze zaangażowała się *Nowa Presse* która w dzisiejszym swym artykule Anglikom wyrzuca, że żebrzą u Moskali by im dali spokój. Notę lorda Granvilla, którą wysłał do Petersburga w odpowiedzi na cyrkularz Gorczakowa, nazywa *Bettelbrief*, i wyraża nadzieję że hr. Beust energiczniej przeciwko Moskwie wystąpi.

W razie wojny spodziewają się tutaj na pewne powstania polskiego. Opowiadano nawet tutaj, że w przyszłem tygodniu emissarjusze rządu narodowego zakupowali strzelby dla powstańców polskich. Naturalnie okazało się potem, że to kaczka, puszczona przez jakiegoś dowcipnisia gazeciarskiego.

Z pola bitwy francuzko-pruskiej nic nie ma nowego. Zjednoczone armie Bourbakiego, Kératrego i Paladine'a wciąż się ku północy posuwają, by Paryżowi w odsiecz przyjść. Prusacy zaś wszelkie natężają siły, by im zamknąć drogę ku Paryżowi; wątpią atoli, czy im się to uda. Z wiadomości prywatnych paryzkich wczoraj tu nadeszłych widzieć można, że Paryżanie są pełni otuchy, i że im na niczem zbywa. Mięsa świeżego mają jeszcze mieć na 2 miesiące, chleba i wina na dwa lata; wszelkie inne artykuły po zwykłych cenach sprzedają. Trochu ma wszelkie poczynić przygotowania, by w danym czasie, a to jednocześnie z nadejściem armii Paladine'a przed Paryżem wycieczkę zrobić. Bądź co bądź wojny francusko-pruskiej wcale nie można uważać za ukończoną, a kto wie co się jeszcze „z rządzenia Boskiego" stać może.

Wczoraj wyjechał cesarz do Pesztu. Opowiadają że przed odjazdem miał minister Potocki dłuższe posłuchanie, przyczem miał oświadczyć gotowość swoją i całego gabinetu podać się do dymisji. Cesarz miał prezydenta ministrów ze szczególną przyjąć łaską, upraszając go w końcu, by nadal sprawy ministerjalne prowadził. W Peszcie zapewne cesarz stanowczą poweźnie decyzję, komu ster nowego gabinetu powierzyć. Wszelkie kombinacje ministerjalne dotychczas nie mają znaczenia faktycznego — bo nikt dotychczas nie wie, ani zgadnąć może komu polecenie utworzenie nowego gabinetu powierzonem zostanie. Że wersja ta, która p. Potockiego przy sterze rządu pozostawia, jest najprawdopodobniejszą, nie podlega wątpliwości, uwzględniając szczególnej łaskę, jakiej on u dworu doznaje.

Z teatru wojny.

LVII.

Rozpatrzywszy się w telegramach odebranych przez dwa dni ostatnie, i zestawiwszy takowe z dawniejszemi wiadomościami, coraz więcej widocznem się staje, że główna akcja przeniosła się obecnie na północ od Orleanu, nad rzekę Eure, w okolice miast Dreux i Chartres, o mil 10 i 12 na zachód od Paryża odległych.

Tam pospieszył Bourbaki z wojskiem na północo-wschodzie sformowanem, tam przybył już Keratry z swą armią bretońską, tam nareszcie podążył jen. de Paladines na czele armii nadloarskiej. Oszańcowany obóz założony przez tego ostatniego w okolicach Toury, o 5 lub 6 mil na północ od Orleanu, był tylko w tym celu, aby w błąd wprowadzić Niemców, co do rzeczywistego planu kampanii.

Podobne ściągnienie z trzech różnych stron trzech różnych armii w punkt jeden, dowodnie zdaje się wskazywać, że Paryż z przyczyny braku żywności gwałtownie potrzebuje odsieczy. Jeśli Paryż źle jest zaprowiantowany, naturalną jest rzeczą, że pierwszem staraniem rządu francuskiego było dać pomoc Paryżowi, w przeciwnym razie, t. j., jeśli Paryż byłby w stanie przez dłuższy czas wytrzymać oblężenie, z pewnością główne działanie Francuzów wymierzonem by było w kierunku Lyon-Alzacja

Pomimo połączenia 3 armji nad Eure'ą, zawsze jednak nie możemy rozstać się z tą myślą, że nie w okolicach Paryża Francuzi zamyślają zadać najazdowi cios decydujący. Sto pięćdziesiąt lub 160.000, które po złączeniu się z Bourbaki'm i Kératry'm, ma pod sobą jen. de Paladines, były dostateczne dla zastraszenia Moltkiego pod stolicą, dla odciągnięcia uwagi Niemców na zachód, dla zwrócenia ku sobie reszty ich sił, jakiemi, po obsadzeniu części Francji przez siebie zajmowanej, mogą oni rozporządzać — lecz nie były i nie są dostateczne nie wystarczają, na deblokowanie Paryża Ażeby deblokować Paryż, trzeba naprzód rozbić książąt Fryderyka i Meklemburgskiego — a tego nie wstanie uczynić 160.000 młodego żołnierza przeciw 200.000. Zdaje się więc nam zawsze, że głównym zamiarem jaki starają się osiągnąć Francuzi na zachodzie, jest odciągnięcie jak można najdalej ks. Fryderyka od Werdera. Czem dalej będą od siebie dwie te masy, to jest Werder na wschodzie a ks. Fryderyk na zachodzie, tem więcej pierwszy będzie izolowany, a zatem tem łatwiej będzie go rozbić. Przy takiem rozłożeniu jakiem jest obecne wojsk nieprzyjacielskich, dość spojrzeć na mapę, iż porządne rozbicie Werdera i zmuszenie go do cofnięcia się w północny kąt Alzacji, zmusiło by wszystkie armje niemieckie pod Paryżem i nad Eure'ą, do czemprędszego odejścia nad Mozellę. Dla tego to mniemamy, iż tymczasem, gdy jen. de Palladine zabawia ks. Fryderyka nad Eure'ą, rząd francuski zbiera koło Lyonu i w Algerji (dokąd, jak wiadomo, bardzo dużo mobilów i rekrutów od 3 miesięcy przeszło odesłano) siły jeśli nie większe od jenerała de Paladine, to przynajmniej również znaczne, by niemi niespodzianie jak piorun uderzyć na Alzację.

Nawet rozstawienie wojska francuskiego i ruch Garibaldiego zdaje się potwierdzać to nasze mniemanie. Jenerał de Paladines nie został w pozycji obróconej frontem na północ, lecz przeszedł na zachód zostawiając jakby na los szczęścia, bez obrony, linię Loary, a nic przecież, dzięki licznym kolejom żelaznym, nie przeszkadzało mu ściągnąć ku sobie kolegów. Dość spojrzeć na mapę aby się przekonać jaką dotąd korzyść osiągnęli Francuzi. Gdyby j. de Paladines, zamiast skupić wszystko nad Eure'ą, zatrzymał dawną swą pozycję pod Toury — natenczas ks. Fryderyk nadciągający ze wschodu, będąc w okolicach Nemours i Montargis, wygrywał dwie ważne rzeczy: Sposobem naturalnym znalazł by się odrazu na flanku swego przeciwnika, a powtóre o mil 20 przynajmniej bliżej był Werdera. Co się zaś tyczy Garibaldiego, ruch jego także się wydaje pochodzić z planu a priori ułożonego. Z nadgranicy szwajcarskiej, gdzie zdawał się okazywać zamiar uderzenia na prawe skrzydło Werdera i niepokojenie tyłów jego, rzucił on się niespodzianie w zupełnie przeciwną stronę, a mianowicie: naprzód na zachód do Autun ($5^1/_2$ mil od Chagny), gdzie przybył d. 8. a następnie w prostym kierunku z Autun na północ ku Troyes. Ruch ten śmiały, i piękny, szczęśliwie się powiódł; syn jenerała Riccioti d. 18. napadł, pobił i zniszczył w Chatillon sur Seine pruską załogę. Chatillon sur Seine leży o mil dziesięć na tyłach jenerała Werdera, bawiącego w Dijon, a linia Autun-Chatillon sur Seine-Troyes, jest linią przedziału między ks. Fryderykiem a Werderem. Widocznie więc, że zadaniem Garibaldiego było nietylko niepokojenie tyłów ks. Fryderyka i Werdera, lecz także a może głównie, jest stanąć na komunikacjach między niemi i zizolować przez to kompletnie położenie ostatniego, aby tym sposobem armii loarskiej zwycięztwo skuteczniejsze w rezultatach umożliwić. Słowem, wszystko zdaje się wskazywać, że możemy wkrótce usłyszeć o silnym zaczepnym ruchu Francuzów od strony Lyonu.

Ile wynoszą połączone trzy francuskie armie, jak wielkie są siły niemieckie naprzeciw nich stojące, to zwykłą w tej wojnie tajemniczością zostaje pokryte. O ile sądzić można, stoi tam około 160.000 Francuzów przeciw 200.000 niemniej Niemców (ks. Meklemburgski, większa część II. armii ks. Fryderyka Karola). Siły zbyt nierówne, aby Francuzi bitwę przyjęli. Będą się cofać, szczęśliwi już z tego, że zdołali odciągnąć od jenerała Trochu tak znaczne niemieckie zastępy. Czy skorzysta z tego Trochu, czy uda mu się przerwać obręcz go opasujący — blizka przyszłość to pokaże. Należy się spodziewać lada chwili wiadomości o wycieczce dowódzcy Pa-

ryża wszystkiemi siłami. Każden moment zwłoki jest wygraną dla Niemców.

Biorąc wszystko na uwagę a szczególnie ważność dla Niemców conajprędszego zgoiecenia armij francuskich dla zrobienia dywersji przeznaczonych, zdaje się być pewnem, że nie kto inny jak ks. Fryderyk Karol główne obejmie nad Eure'ą dowództwo. Jest to po Moltkiem najlepszy pruski jenerał. Przeieciał on, jak to widać z telegramu przez *N. fr. Presse* z Berlina odebraną, do Etampes, głównej kwatery ks. Meklemburgskiego, jeszcze ną dniu 15. b. m., sam, swoją osobą, zostawiwszy daleko swą armię, która dopiero dociérała do brzegów Jonne'y. Jak się teraz wyjaśnia, pozycja armii II. dnia 16. była następująca: lewe jej skrzydło pod dowództwem j. Voigt Retz było w Tonnerre nad Armançon (6 mil na południe od Troyes) a inne części w Sens nad Yonne'a i w Fontainebleau nad Sekwaną. Pare dni jeszcze upłynie nim zdoła ona cała zebrać się nad Eure'ą. Bardzo być jednak może, że jenerałowi Voigt-Retz wydanym został rozkaz przez Loarę, w okolicach Cosne, rzucić się ku Bourges by w tym kierunku zagrażać Francuzom.

Zajmującym jest biuletyn wypadków między Paryżem a Orleanem. Jest on wprawdzie dość skąpym dotychczas, lecz ważny z względu na przyszłość. Widać z niego, że Niemcy nie ważą lekce nowych tych sił francuskich, jeśli dotychczas nie śmieli uderzyć. Podajemy go dla tych, którzy lubią śledzić na mapie działania stron wojujących.

9. listopada: Bitwa pod Coulmiers; Tann pibity cofa się ku Paryżowi.
10. Francuzi idą naprzód, a j. Tann do Toury gdzie łączy się z ks. Meklemburgskim.
11. J. Tann odchodzi do Etampes, a jen de Paladines każe sypać szańce u pozycji pod Toury.
15. Ks. Fryderyk Karol przybywa swoją osobą do Etampes. Niemcy dowiadują się, że j. de Palladines spiesznie przez Chartres rusza na połączenie w okolicach Drenx z Keratrym, do którego ze strony przeciwnej nadciąga także j. Bourbaki z armią północno wschodnią.
16. „Większą część armii ks. Meklemburgskiego robi ruch odpowiedni i dąży ku Dreux, a armia druga, tj. ks. Fryderyka, staje w Fontainebleau, Sens nad Yonne i Tonnerre nad Armençon.
17. „Potyczka pod Dreux przedniej straży francuzkiej złożonej z mobilów z takąż strażą ks. Meklenburgskiego. Francuzi się cofnęli traktem do le Mans; Niemcy posunęli się trochę naprzód.
18. „Potyczka pod Chateauneuf, o 3 mile na południe zachód od Dreux. Niemcy mieli być górą.
19. „Potyczka pod Evreux, o 5 mil na północ od Dreux, i pod Nonancourt, 2 mile ną zachód od tegoż miejsca.

Ostatnie wiadomości.

Niema już dziś wątpliwości, że ministerstwo Potockiego pozostanie u steru i dopiero uchwała Rady państwa nad wnioskiem rządowym o rezolucji galicyjskiej, rozstrzygnie o jego ustąpieniu. Jeżeli Rada państwa wniosek rządowy odrzuci, ministerstwo ma ustąpić. Hr. Potocki otrzymał polecenie od cesarza, ażeby się po wyborze delegacyj udał na dwór cesarski do Pesztu. Tam hr. Potocki pozostać ma przez czas obrad delegacyjnych.

Podług wiadomości brukselskich Austrja i Włochy starały się o zgromadzenie w Brukseli konferencji pełnomocników mocarstw, na której załatwionoby sprawę traktatu paryskiego. Lecz ani w Petersburgu ani w Berlinie tego projektu przyjąć nie chciano. Prusy obawiają się, aby przy tej sposobności nie podniesiono i sprawy wojny francusko pruskiej. Gorczakow w odpowiedzi na notę angielską, podsuwającą myśl poddania sprawy morza Czarnego konferencji mocarstw, pomija zupełnie tę myśl — i wypowiedzenia nie cofa.

Z Berlina telegrafują p. d. 21. b. m. „Odpowiedź Gorczakowa, jak zapewniają wsferach dyplomatycznych, będzie mniej szorstką jak pierwsza nota. Kanclerz moskiewski miał być zatrwożony (?) usposobieniem, jakie nota jego wywołała. Do zastępców dyplomatycznych Moskwy miał rozesłać okólnik z naganą, że nie starali się lepiej informować i przysyłali raporta, z których można było przypuszczać, że moskiewskie żądania znajdą u mocartw życzliwe przyjęcie".

Jako świadectwo przygotowań zbrojnych Moskwy przytoczymy doniesienie dziennika gubernialnego charkowskiego, które mówi, że zarząd drogi żelaznej kursko-charkowsko-azowskiej postanowił zbudować na całej linii od Kurska do Rostowa nad Donem (mil 112) podstacje, a to ze względu na zwiększenie ruchu w przypadku przewozu wojsk, oraz potrzebę wymijania się gęściej pociągów.

Hr. Chotek wręczył już ks. Gorczakowowi notę austrjacką. Jutro ma odejść odpowiedź.

Times z dnia 19. bm. pisze: „Może jeszcze przed końcem roku 1870 staną wszystkie mocarstwa pod bronią, kiedy Moskwa poczyna fortyfikować wybrzeża Czarnomorskie. Obowiązki Anglii, jakkolwiek dotkliwe, są jednak jasno i nieuniknione."

Temu samemu dziennikowi donoszą jednak z Florencji, iż Włochy absolutnie nie mają ochoty mięszać się w zawikłania z powodu kwestji wschodniej, w której nie są bezpośrednio interesowanie.

Tureckie załogi w Małej Azji otrzymały rozkaz maszerowania do Europy.

Pragska Rada miejska uchwaliła zaprowadzenie w tamtejszej wyższej szkole żeńskiej nauki języka moskiewskiego.

Profesorowie uniwersytetu w Gracu, wystosowali do ministerstwa protest przeciw zaprowadzeniu katedr z słowiańskim wykładem, dla „zawarowania niemieckiego charakteru wszechnicy grackiej."

Do *Politik* donoszą z Monachium: „Z głównej kwatery donoszą iż korpus Manteuffla otrzymał rozkaz w marszach pospiesznych dotrzeć do Amiens, aby przeszkodzić połączeniu się armii Zachodn, Keratrego z Bourbakim (co już jednak uskuteczniono p. r. *Gaz. Nar.*) Sztab jeneralny otrzymał wiadomość pewną iż armia nadloarska połączyła się już z Keratrym. Wskutek tego ściągnięto korpus Tanna z Etampes i ustawiono go w pozycji odpornej.

Dayly News ogłasza list starego republikanina jenerała Chargarnier, który przepędził cały czas w Metz podczas oblężenia jako nienależący do armii. Chargarnier bierze w obronę Bazaina przeciw zarzutowi zdrady, oświadcza iż kapitulacja była nieodbitą koniecznością, zarazem odmawia Bazainowi zdolności do dowództwa nad tak liczną armią, jak armia metzka.

Już po skończeniu artykułu z teatru wojny, w świeżo nadeszłej *Independance Belge* znaleźliśmy korespondencję z Lyonu w której donoszą że równocześnie z pięknym manewrem Garibaldiego z nad brzegów Saone'y ku dolnym Armencon i Sekwanie, armja lyońska poszła naprzód a j. Werder się cofa. Jest to wiadomość bardzo ważna, jeśli się sprawdzi, wskazywać się by zdawała, że w planie francuzkim rzeczywiście leży zamiar silnie uderzyć w kierunku Lyon — Alzacja. Niewiadomo tylko jakie siły ma jenerał Michel, a to w obecnem położeniu grunt rzeczy stanowi.

Telegramy „Gaz. Narodowej."

Wiedeń d 22 listopada. (Pr.) Poseł Weigel złożył mandat do Rady państwa z powodu, że nie został do delegacji wybrany.

Według *Tagblatu*, Gorczaków oświadczył posłom mocarstw obcych, że postanowienie cara co do sprawy czarnomorskiej jest niezłomne.

Bruksela d. 22. listop. (Pr.) *Independanze* donosi, że Moskwa zamyśla o demonstracji na Czarnem morzu i w Dardanelach.

Donoszą, że Thiers otrzymał ważną misję w sprawie wschodniej. Odpowiedź Moskwy odeszła dnia 20 do Londynu.

Niedawno temu, nadpłynęło do Francji 200.000 karabinów i 3 miliony nabojów.

Londyn d. 22. listopada (Pr.) Według *Pall-Mall-Gaz.* Odo Russel otrzymał rozkaz, kategorycznie zapytać się Bismarka, po czyjej stronie stoją Prusy. Jeżeli po stronie Moskwy, to wojna będzie jeszcze przed kapitulacją Paryża wypowiedzianą.

Berlin, 21go. listopada. Na posiedzeniu dzisiejszem Rady związkowej przedłożyło prezydjum rezultat rokowań z pełnomocnikami Badenu i Hessji z dnia 15 listdp. wraz zdołączoną do tej umowy konstytucją Związku niemieckiego. Dalej przedłożyło prezydjum wniosek do ustawy o potrzebie dalszego kredytu dla prowadzenia wojny

Tours 21. listopada (urzędowe.) Z Vervins donoszą: Gwardja narodowa i załoga fortecy Mezieres zrobiła 17. list. wycieczkę, ubiła 500 Prusaków i wzięła jedno działo. Dnia 18. listopada usiłowali Prusacy rzucić most przez Meuzę, lecz im się to nie udało, i musieli się po za obręb donioności dział cofnąć. Odsiecz fortecy Mezieres dokonana.

Konstantynopol 21. listop. W dobrze poinformowanych kołach zapewniają, że Turcja pragnie uniknięcia konfliktu z Moskwą i usiłuje skłonić podpisane na traktacie paryskim mocarstwa, ażeby żądania Moskwy wziąć pod rozwagę.

(Moskwa jednak wypowiedzenia artykułu XIV. traktatu nie uważa za życzenia lub żądanie, lecz za fakt dokonany, którego pod rozbiór mocarstw oddawać nie chce pr. r.)

Cena jednego egzemplarza 3 cnt.

Właściciel, Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni krajowej M. F. Poremby.